

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 16/135, cena 10 zł
10-24 sierpnia 1986 r.

ICH TESTAMENT Sierpień 44. Powstanie Warszawskie. W telewizji, na zdjęciach, w filmach przypominają nam ich młode, roześmiane twarze. Wiare w zwycięstwo. Wiare w niepodległą Polskę. Tragedię. Tragedia to szczególnie okrutna, bo przypominają nam ich ci, którzy poceptali ich ideały, zniszczyli ich wizję Polski, i mają czelność twierdzić, że śmierć ich była nadaremna.

Nie była nadaremna – póki my żyjemy. I choćby nawet zabrakło nam wszystkich innych motywów, będzie zawsze ten jeden – że działalnością naszą wypełniamy ich testament. Że choćby tylko to jesteśmy im winni.

Kiedys jeszcze wybudujemy im prawdziwe pomniki.

Redakcja

KOLEYSANKA DLA MOJEGO SYNA

Mój synku, zanim uśniesz
poprośmy Boga pięknie
by stary Dobry Kuśnierz
uszył nam nowy Sierpień.
Gdy krzykniesz na ulicy,
że w niebie Sierpień szyja,
obudzą się górnicy.
I wstaną i ożyją.
(...)

Na pewno Bóg się wzruszy
waszą modlitwą prostą
i przedziej lody skruszy,
i Sierpień przyjdzie wiosną.
Obudzi cię, urwisie,
i cmoknie w czubek noska.
Ty spytasz: kto to przyszedł?
A Sierpień powie: POLSKA.

Przedruk za:
„Świt”, biuletyn
inf. TKZ „S”
M P K Wrocław
Nr 5/50, sierpień
1986 r.

Małgorzata Grześ

KTO RZĄDZI PRL – em. Warto chyba w sprawie suwerenności PRL wyłożyć „kawę na ławę”, tym bardziej, że w okresie Solidarności mało było po temu okazji i wielu ludzi do dziś uważa, że nic pewnego w tej sprawie powiedzieć nie można. Otóż można. Jest masa plotek, ale również przecieków i pojedynczych informacji, z których wyłania się taki oto obraz:

W polskiej telewizji i radio pracuje niemało ludzi, którzy słabo mówią po polsku. To samo w centralnych urzędach, ministerstwach, komórkach KC – szczególnie często na etatach „zastępców” różnych kierowniczych stanowisk. Kierownicy się zmieniają, a „zastępcy” – wciąż ci sami. W każdym większym mieście rezyduje pułkownik KGB. „Troskliwą opieką” otoczone jest wojsko, kluczowe galezie przemysłu, budownictwo (np. „Rzeczpospolita” 18 IV 86 podała, że „Minister Niewiadomski przyjął pełnomocnika rządu ZSRR ds. budowy metra w Warszawie”). No i jeszcze do tego sowieckie dywizje stałe od 1944 r. stacjonujące w PRL.

W tej sytuacji nie ma oczywiście zmian we władzach PRL, które byłyby nie po myśli panów na Kremlu. Wręcz przeciwnie, w gorących sytuacjach, a już szczególnie takich, które bezpośrednio zagrażają sowieckiemu imperium (lata 1980-81), ZSRR nie może po prostu nie pomóc polskim towarzyszom w trudnych decyzjach. W takich czasach można dowiedzieć się komu Kreml ufa, kogo trzyma w zanadrzu na trudne chwile itd., itp.

Nie dziwię się czytelnikowi, który miałby jakieś wątpliwości na ten temat. Sam je kiedyś miałem i wówczas zadano mi cyniczne pytanie: „czy gdybyś był na miejscu ruskich, nie urządziłbyś tego tak właśnie?”

I na koniec rewelacja: w Nocniku TV z 4 VII br. podano informację o śmierci długoletniego szefa Radiokomitetu, zasłużonego w rozwoju polskiej telewizji itd.... Nazywał się – Wadim Nikołajew! Słyszeliśmy to na własne uszy. Nie wiemy czy to głupota, beczelność, czy chęć podlizania się Gorbaczowowi. W każdym razie tą drogą dziękujemy polskim i sowieckim redaktorom Nocnika TV za rozwianie ostatnich wątpliwości. Pozwoli nam to trzeźwiej oceniać sytuację.

Jan Mak

Regionalna Komisja Koordynacyjna reg. Śląsko-Dąbrowskiego i Ag. Inf. Solidarności Walczącej Oddz. Katowice sporządziły listę więźniów politycznych na Górnym Śląsku. Lista ta — niekompletna — zawiera dane o 35 więźniach (wg stanu na dzień 12 VI 86). Jednym z nich jest Zbigniew Bogacz, którego sylwetkę przedstawiamy

ZBIGNIEW BOGACZ więziony od 27 IV 85 jest jednym z najbardziej zastraszonych działaczy „Solidarności” na Śląsku. W okresie jawnego działania Związku był przewodniczącym Krajowej Komisji Górnic-twa. Po 13 grudnia 1981 stanął na czele strajku w kopalniach „Piast” i „Ziemowit”. Był to najdłużej trwający strajk w czasie stanu wojennego (ponad 2 tygodnie pod ziemią), nie został złamany siłą i zakończył się bez ofiar. Zbigniew aresztowany wraz z innymi uczestnikami tego strajku stanął przed sądem wojskowym (groziła mu kara śmierci). Proces zakończył się uniewin-nieniem. Bezpośrednio potem Z. Bogacz został internowany. Przebywał kolejno w więzieniach w Zabrze-Zaborzu, Grodkowie i w Uhercach. Po zwol-nieniu z internowania przez cały czas był szykanowany przez SB. Uniemożli-wiano mu podjęcie jakiejkolwiek pracy. Nie poddał się represjom, nie dał się złamać i zmusić do emigracji. Aresztowany pod zarzutem z art. 282a § 1 kk, w śledztwie pozostał nieugięty. W październiku 1985 r. stan jego zdrowia znacznie się pogorszył: miażdżyca naczyń obwodowych kończyn dolnych (wg lekarzy więziennych dr Jerzego Kuśnierza i dr Janę Gabrysią). Przy braku właściwego leczenia grozi mu amputacja nóg. Naczelnik więzienia w Mysłowi-cach nie wyraża zgody na leczenie szpitalne. Co więcej, od marca br. Z. Bogacz został pozbawiony wszelkich lekarstw. Przyjaciele Zbigniewa wystąpili z Ape-lem „Do osób prywatnych, do instytucji o poparcie wszelkich możliwych działań dla zmuszenia władz do odstąpienia od okrutnej represji pozbawienia chorego więźnia opieki lekarskiej”.

Z. Bogacz ma 47 lat, jest inż. górnikiem, zam. w Jaszowicach k. Oświęcimia. 9 kwietnia br. Sąd w składzie: przew. Mieczysław Zakręt, ławnicy: Stanisław Zarzycki i Adam Szyszka skazał go na 2,5 roku więzienia. Oskarżał Prok. Rej. w Tychach Zdzisław Wilczak.

Oprac. na podst. Biul. Inf. reg. Śl.-D. oraz Krajowej Ag. Teren. (KAT) nr 14.

ZBROJENIA W ZSRR Wydatki zbrojeniowe ZSRR przekraczają o 50% wy-datki USA — stwierdza tegoroczne studium oprac. przez Depart. Obrony St. Zjednoczonych. Sowieci szybko nadrabiają technolo-giczne zapóźnienie w stosunku do Zachodu. Udało się im już całkowicie odro-bić dystans myśliwski SU-27, odpowiada parametrami amerykańskiemu F-15 (z którego był zapewne skopiowany). Najnowsze pociski rakietowe SAM-10 mogą służyć nie tylko do zestrzeliwania samolotów lecz także rakiet balistycz-nych. Trwają próby nowego bombowca — szybszego od amerykańskiego B-1 i wyposażonego w pociski samosterujące. Trwa także testowanie 2 no-wych typów rakiet balistycznych. ZSRR posiada już nowy rodzaj rakiet zainstalowanych na wyrzutniach ruchomych (odpowiednika tej broni Amery-kanie nie zdążyli jeszcze wprowadzić ze względu na opór Kongresu). Sowieci rozpoczęli także dodatkowe wzmocnianie istniejących podziemnych wyrzutni rakietowych — obecnie zabezpieczenie tych wyrzutni jest 3-4 razy silniejsze niż w USA, zaś znajdujące się tam pociski mogą być zniszczone jedynie w przypadku bezpośredniego trafienia bronią jądrową. Przedstawiciele rządu USA stwierdzili, że w sowieckiej polityce zbrojeniowej za czasów Gorbaczowa nie nastąpiła żadna zmiana. (Za Biul. Inf. Obozu /BIO/ nr 14-15)

GŁOSY I ODGŁOSY xx W ramach gorbaczowskiego „oczyszczania partii wyszła na jaw skandaliczna afeta w Kirgiskiej S R R. Miejscowi towarzysze okradali socjalistyczne państwo bez umiaru, w sprawozdaniach do meldunków o przekroczeniu planów dodawali czasem i dwa zera (!) na końcu itp. Zaszła konieczność posadzenia kilkuset najwyższych funkcjo-nariuszy Kirgizji. Kiedy „organy” przybyły po miejscowego szefa K G B, ten po krótkiej wymianie ognia zbiegł wraz z towarzyszami i obecnie w górach kontynuuje swoją działalność jako ... szef nowej bandy (za N A I nr 79). Jak odzyskać stracone pieniądze? Puścić w świat parę filmów o Dzikim Wschodzie.

xx Na Ukrainie od 1 VII br. obowiązują następujące ograniczenia przy zakupach: jedna osoba może kupić co najwyżej 2 bochenki chleba (powodem jest spasanie chlebem zwierząt przydomowych), 1 kg kaszy; 1 kg makaronu. Masło w sprzedaży pojawia się między godz. 8 a 9. Są długie kolejki za ry-bami, które w porównaniu z mięsem są stosunkowo tanie. Nie sądzimy żeby w głębi Rosji było lepiej.

CZYTELNIKOW PROSIMY O GROMADZENIE I PRZEKAZYWANIE PAPIERU

Poniżej początek artykułu Tomasza Kocowskiego pt. „Ekologów wołanie na puszczy?” zamieszczono w „Odrze” nr 6-7, lipiec-sierpień 1986 r. Tytuł nasz - red.

GLEBA, WODA I POWIETRZE POD RZĄDAMI KOMUNISTÓW

W naszym kraju mamy obecnie 27 regionów zagrożenia ekologicznego, obejmujących łącznie 9 % jego obszaru i zamieszkałych przez 12,3 mln mieszkańców, to jest 33,2 % ludności Polski. W regionach tych, a także na całym terytorium kraju, występuje szczególnie silne zanieczyszczenie powietrza dwutlenkiem węgla i dwutlenkiem siarki. Ponadto przemysł, zwłaszcza metalurgiczny, emituje znaczną ilość substancji szczególnie toksycznych dla organizmów żywych. Są to m.in. związki cynku, miedzi, ołowiu, kadmu i innych metali. Wokół dużych zakładów przemysłowych w promieniu do 70 km niszczy flora i fauna, a w bezpośrednim sąsiedztwie wielu zakładów występują pustynie biologiczne, obejmujące obecnie ok 1% powierzchni kraju. Postępuje niszczenie ekosystemów leśnych, na przykład żywotność monokultury świerka w Karkonoszach szacuje się na zaledwie 10-15 lat. Steżenie szkodliwych składników powietrza w niektórych regionach gęsto zaludnionych przekracza niekiedy nawet 50-krotnie normy zanieczyszczeń dopuszczalnych. W pięciu regionach kraju ogłoszono stan katastrofy ekologicznej. Polska, pomimo znacznie mniej rozwiniętego przemysłu w porównaniu z krajami Europy Zachodniej - została przez Europejską Komisję Środowiska umieszczona na pierwszym miejscu pod względem stężeń zanieczyszczeń powietrza. Równie katastrofalny jest stan zanieczyszczeń wód. Większości tych dewastacji dokonano w ciągu ostatnich 20-30 lat, a więc w okresie jednego

pokolenia. Jeżeli sytuacja ta nie ulegnie radykalnej poprawie - to w niedalekiej przyszłości trzeba będzie wyeliminować spod uprawy tysiące hektarów ziemi, wielkie nakłady pochłonie uzdatnianie wody do spożycia, brak wody będzie także jednym z głównych czynników hamujących produkcję. Skutki zdrowotne zanieczyszczeń środowiska wyeliminują przedwcześnie setki tysięcy osób z czynnego życia zawodowego, a wielu spośród nas po prostu skróci życie.

Powyższe dane można wyczytać w raporcie Ośrodka Badań Progностycznych Politechniki Wrocławskiej, opracowanym w roku 1984. Wymowa suchych cyfr jest tu bardziej przerażająca niż inne środki przekazu dla każdego, kto posiada odrobinę wyobraźni. (...) Dewastacja środowiska przyrodniczego ma charakter nieodwracalny, jeśli przekroczy pewną skalę. Mamy w kraju wiele regionów, w których to już nastąpiło.

Nie będzie zatem żadną przesadą, jeśli następne pokolenia określa naszą gospodarkę jako samobójczą - o ile w ogóle zamieszkiwać będą na tej ziemi. Obowiązkiem wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z tej sytuacji - jest wołanie na alarm tak długo, dopóki nie zmobilizuje to społeczeństwa oraz władz do podjęcia skutecznych przeciwdziałań. (...)

Przyp. red.: Jedynym skutecznym przeciwdziałaniem może być wyrwanie Polski (oby jak najprędzej) spod komunistycznego ucisku niszczącego nas i naszą ziemię.

Z ZAKŁADÓW PRACY 1. Jak pisaliśmy (SW nr 13/132), nowy dyrektor „Dolmelu” (Wrocław), Jan Romanowicz nie ma czasu na zajęcie się produkcją, „wielką polityką”. Pomimo negatywnego stosunku większości załogi „Dolmelu” został wysłany do prezydenta Reagana apel o zaprzestanie przygotowań do tzw. „wojen gwiazdnych” (pod apelem figurują także podpisy pracowników „Elektrosila” z Leningradu i „Maschinenbau” z Drezna).

Kolejny „wyczyn” Dyrektora (tym razem tylko na skalę krajową), to protest do ks. Adama Wiktora proboszcza kościoła przy Al. Pracy we Wrocławiu przeciwko ... mszy św. odprowadzanej w intencji załóg zakładu. Oprócz dyr. Romanowicza pod pismem protestacyjnym podpisali się również bossowie: Rady Pracowniczej (Miroslaw Matusiewicz), neo-związek (Jerzy Wojda), Z S M P (Waldemar Skolimowski) i P Z P R (Ludwik Cichosz). Sygnatariusze odmawiają komukolwiek, poza nimi samymi, prawa powołania się na wolę załogi i wyrażają „dezaprobatę dla wszystkich praktyk parafii, obliczonych na jątrzenie i dezintegrację...”. Z repliką wystąpiło „Odrodzenie”, pismo T K Z - N S Z Z Solidarność „Dolmelu”, zamieszczając w nr 7/111 artykuł pt. „Janek i jego kasta”. Czytamy tam m.in.:

„O ile dobrze pamiętam ks. A. Wiktor podczas wszystkich uroczystości tego typu wzywa do moralności o sprawiedliwość, godność, moralność, zdrowie i spokój społeczny, i trudno się doszukać w Jego treści jątrzenia, czy siania dezintegracji w jakiegokolwiek zakładzie wrocławskich zakładów pracy”. I w zakończeniu do Dyrektora:

„Lepiej będzie, gdy pan zajmie się swoją walącą się gospodarką w zakładzie, polepszy warunki pracy na wydziałach, da pan ludziom uczciwą zapłatę za pracę, a nie za posłuszeństwo, ulepszyczy poprawi chociaż bezpieczeństwo i higienę pracy na stanowiskach, a politykę zostawi...”

2. W centrali telefonicznej Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukt. P A N we Wrocławiu przy ul. Próchnika wisiała plakietka „Solidarność”. Przetrwała lata stanu wojennego. Jednak komus bardzo przeszkadzała. Niedawno Główny Energetyk Instytutu inż. Jerzy Misiukiewicz pracowicie zeskrobał plakietkę szczyrym (podobno na polecenie Dyrektora Instytutu). Panowie - źle się bawicie ...

3. Według biuletynu informacyjnego dla lektorów komitetów wojewódzkich P Z P R, w roku 1985 zanotowano 410 „przerw w pracy” (czytaj: strajków) i każdorazowo postulat podwyżki płac, przy najmniej w części, był realizowany.

Z APRENUMERUJ „Solidarność Walcząca” - dla siebie, swoich przyjaciół lub wrogów. Prenumerata roczna: w kraju: 500 zł, za granicą: 2 \$. Przekaz pieniądze i adres na wysyłkę zaufanym kolporterom - otrzymasz „S W” pocztą. Przyjmujemy wszelkie reklamacje.

Niezależną prasę wykladaj, ślij na wieś, przekazuj znajomym, którzy nie mają dostępu do wolnego słowa!

Pani Zofia Frasyniuk, Pani Krystyna Frasyniuk
Wrocław ul. Żelazna 51 m 2, Polska

Biały Dom
12 czerwca 1986 r.

Droga Pani Zofio i Pani Krystyno Frasyniuk!

Dziękuję za Wasz list z 12 kwietnia 1986 r. w którym zwracaliście się o pomoc w uzyskaniu zwolnienia Waszego Męża i Syna Władysława Frasyniuka, którego polskie władze zatrzymały w lutym 1985 r. pod zarzutem politycznego przestępstwa.

Byłem głęboko poruszony opisem izolacji i biciem, z powodu których cierpi Pan Frasyniuk w więzieniu w Lubsku. Musicie czuć rozpacz i niepokój o jego zdrowie i stan duchowy w tak ciężkich warunkach więziennych. Jest to rozumiane wszędzie przez żony i matki. Sytuacja politycznych więźniów w Polsce jest sprawą głębokiej troski wszystkich Amerykanów. Rząd nasz wielokrotnie dawał wyrażnie do zrozumienia Polskiemu Rządowi, że jest zaniepokojony pogwałceniem praw ludzkich i powstrzymaniem działalności związków zawodowych. Zapewniam, że obecna Administracja i zaniepokojeni Amerykanie wszędzie będą kontynuować naciski na uwolnienie Pana Frasyniuka i wszystkich (oszacowanych na 260) polskich obywateli, obecnie zatrzymanych jako więźniowie polityczni. Oparcie Polskiego Rządu na represjach, które są próbą uciszenia tych wielu, którzy szukają drogi w określeniu przyszłości Polski, jest godne ubolewania.

Podziwiam odwagę i determinację wszystkich tych, którzy poświęcają swoją wolność i tracą swoich ukochanych broniąc podstawowych ludzkich praw, poprzez swoją walkę o wolny związek zawodowy. Mam głęboką nadzieję, że oddanie dla tych praw ostatecznie zatriumfuje i wyznaczy drogę ku prawdziwemu narodowemu pojednaniu w Polsce.

Szczerze oddani

Nancy i Ronald Reagan

(własnoręczny podpis)

Moje serce naprawdę jest z Wami. (Zdanie napisane własnoręcznie)

WIDZENIE Z SYMEM 12 VII br. (sobota) rodzice Wł. Frasyniuka udali się do więzienia w Lubsku na widzenie. Po krótkiej rozmowie z „naczelnictwem” wzięto Władka ze spacernika i bez „samolewizji” wsadzono do kabiny — rozmowa miała przebiegać przez szybę. Po drugiej stronie kabiny siedział esbek, z kartką i długopisem. Wiadek odpowiedział, że kabina nie jest dla niego. Tak więc widzenie było — w dosłownym tego słowa znaczeniu — ale bez możliwości przeprowadzenia rozmowy. Mimo to rodzice są uszczęśliwieni, bo zobaczyli się z synem po raz pierwszy od trzech miesięcy.

Tego samego dnia przyjechali także do Lubsku brat i siostra innego więźnia politycznego — Wiesława Pyzio. Niestety, nawet go nie zobaczyli. (Inf. wł.)

Z BUDY Po mszy św. w intencji Ojczyzny w kościele przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Buda milicyjna przepelniona zatrzymanymi. Wśród „pasażerów” starsza pani. Wygląda na przestraszoną i zdezorientowaną. Prosi ZOMO-wców o otwarcie okna, że duszno. I nagle wyrzuca przez okno wiązaną ke kwiatów. Pada przed domem Frasyniuka. /esz/

GŁOSY I ODGŁOSY xx Gorbaczow szumnie zapowiedział wycofanie z Afganistanu 6 tys. żołnierzy radzieckich. Zapowiedź tę uzupełniamy: a) po wycofaniu pozostało tylko ok. 110 tys., b) jesienią 1979 r. Breżniew szumnie zapowiedział wycofanie 20 tys. żołnierzy radzieckich z NRD. I wycofał — do Afganistanu.

xx W czasie kiedy reżimowe środki przekazu trąbią o dobiegających ustawie „O szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”, przygotowywany jest duży proces działaczy „Solidarności” — takie obawy wyraził Lech Wałęsa, który ostatnio kilkakrotnie przesłuchiwany był przez SB. Przesłuchiwanymi byli także: ks. H. Jankowski, T. Mazowiecki, B. Geremek i inni. Naszym skromnym zdaniem z panami z SB najlepiej nie rozmawiać wcale.

INFORMUJEMY, że Pan Rafał Gań-Gańowicz, mieszkający w Paryżu, przyjął pełnomocnictwo „Solidarności Walczącej” do kontaktów z partiami politycznymi we Francji i obecnym rządem francuskim. Ag. Inf. SW
Wrocław, 29 VI 1986 r.

DZIĘKUJEMY Mis-2000, RCI-200, Mak-2000, Challenger-800+400, Werek Moberd-29 DM, LAD-30 DM, Młoty-500, Maks-5000, Albert-1000, Obrus-900, Oleśnica-4200+kartka, Swój-2000, Jan III Sobieski-1000, Ciotki-1500, Wiktoria-1000, Wulkan K 64 kartka+żywność, Lampa-papier, Lockwood RJ-55 \$, Katyn-100 NKr. Na FPR: Komentarz-5000. Dziękujemy studentom za „FK”.

SW nr 16/135 zamkn. 8.08.1986 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej